

GŁOS WABRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w eks-
pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzia-
nych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pra-
cy, przerwaniu komunikacji, otrzymujemy nie ma pra-
wa żądać poszerzenia dostarczeń gazety, lub
zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń re-
dakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza
mm. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy
na stronie 3-linowej w wiadomościach poczynnych 30 gr.,
na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy
częstym ogłaszaniu. „Głos Wabrzeski” wychodzi trzy
razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek.
Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja
— znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 89. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 6

Wabrzeźno, sobota 16 stycznia 1926 r.

Rok VI.

Prześladowanie dzieci polskich w Niemczech.

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych niemieckiej polityki mniejszościowej jest obłuda, która pod płaszczykiem prawa i tolerancyjnych przep. konstytucyj pozwala ukrywać tendencje najbardziej niebezpiecznego ucisku narodowościowego. Przejawia się ona szczególnie debiutnie w polityce, jaką stosują Niemcy względem szkolnictwa mniejszości polskiej.

System tej polityki ilustrują dosadnie następujące przykłady praktyk i szykan władz pruskich z wszystkich obszarów, zamieszkiwanych przez zwartą mniejszość polską.

W rejencji olsztyńskiej składali Polacy przez szereg lat wnioski o utworzenie szkół polskich. Za każdym jednakże razem władze rejencyjne powątpiewały o prawdziwości podpisów, aby tylko zyskać na czasie. Mimo wszystko radca rejencyjny Bader przyznać musiał, że 80 proc. dzieci wstępujących do szkół wchodzi tylko językiem polskim. Nie mogąc wobec takiego stanu rzeczy oficjalnie przeciwstawić się uwzględnieniu wniosków, władze chwyciły się innego środka, polecając Heimatkinstowi oraz olsztyńskiej izbie nauczycielskiej, aby organizacje te na zebraniu swelanem zakazały wszystkim nauczycielom podejmowania się nauki języka polskiego.

Rzecz prosta, że tego rodzaju zakaz zupełnie wystarczył, aby nikt z nauczycieli nie przyszedł do znajomości języka polskiego z obawy przed utratą posady. W niektórych gminach gorliwi nauczyciele zakazali nawet dzieciom w czasie przerw, a nawet w domu rozmawiać po polsku. Za przekroczenie tego zakazu wymierzono karę chłosty i przywieszono dzieciom na szyji tabliczki ośmieszającymi napisami.

Także w rejencji kwidzyńskiej o lojalnym przeprowadzeniu rozporządzeń w sprawie szkolnictwa mniejszościowego mowy być nie może. Jedynie w 11 szkołach odbywają się lekcje języka polskiego, lecz i te skręcane lub skasowane samowolnie przez nauczycieli chcących działać po myśli swych władz, nie dają żadnych pozytywnych wyników. Nauczyciele szykanując dzieci i rodziców, nierzadko dopuszczają się nawet terroru wywołując u dzieci chęć uchylecia się od lekcji języka polskiego.

W ten sposób w samym powiecie sztumskim zredukowano naukę języka polskiego, odbywającą się początkowo w 42 szkołach do 11 szkół. Napady na polskie zabawy dziecięce, groźby polskiej, nauczycieli, a nawet rozporządzenie, że dzieci uczące się w szkołach polskich będą musiały chodzić pół roku dłużej do szkoły — wszystkie te nadużycia nie są już dzisiaj odosobnionymi wypadkami, lecz metodą, tolerowaną w zupełności przez władze.

W marelji granicznej poznańsko-pruskiej położenie szkolnictwa polskiego przedstawia się tak samo. W powiecie złotowskim stawili rodzice wniosek o naukę języka polskiego dla przeszło tysiąca dzieci na razie zupełnie bez skutku.

W takich warunkach wegetujące szkolnictwo polskie w Niemczech — jakże rażąco odbija od korzystnego położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, któremu państwo polskie zapewnia ochronę i swobodny rozwój w ramach przekraczających w dużej mierze przepisy konstytucyj i międzynarodowe zobowiązania Polski.

Znaczenie Gdańska dla Polski.

Każde państwo, jako jeden z głównych celów polityki, stawia dostęp do morza i uzyskanie możliwie jak największego obszaru brzegu morską.

Wiemy wszyscy ile wysiłków uczyniła Polska, by otrzymać dostęp do morza Bałtyckiego w Gdańsku, jako portem. Gdańsk dla Polski jest bowiem tem „oknem”, przez które możemy spoglądać na kraje zamorskie, i utrzymywać stosunki gospodarcze z całym światem.

Chytra dyplomacja międzynarodowa, schlebując Niemcom, nie przyznała Gdańska, tego przastarego grodu polskiego, prawemu gospodarstwu — Polsce.

Stworzyła jakiś dziwny twór t. zw. Wolne Miasto, w którym zarówno Polacy jak Niemcy mają pewne prawa.

Niemcy stale z podobną patrzą na Polaków w Gdańsku i na rozwój tamtejszego polskiego handlu, gotują w skrytości zemstę, głoszą na zebraniach i wiecach, że Gdańsk, ten przastary polski Gdańsk — jest miastem niemieckim.

My, Polacy musimy ze swej strony wyżyć wszystkie siły, ażeby udowodnić Niemcom, że tak nie jest.

Musimy to uczynić choćby dlatego, że bez Gdańska życie gospodarcze Polski nigdy nie będzie mogło należycie się rozwinąć, musimy bo-

wiem mieć port, przez który moglibyśmy wywozić plody naszego kraju.

Ze tak jest, a nie inaczej, świadczy o tem najlepiej obliczenie, co do wywozu polskiego przez Gdańsk.

Weźmy kilka artykułów wywozowych, które w tej chwili przez port gdański są wywożone.

Na pierwszym miejscu należy postawić węgiel, którego wywóz z Górnego Śląska stale wzrasta i w ostatnich czasach doszedł do 130 tysięcy ton miesięcznie.

Węgiel ten idzie przede wszystkim do Szwecji i do Danji, sporo też wywozimy na Łotwę.

Na drugim miejscu należy postawić zboże polskie, które przez Gdańsk idzie do Angli, Holandji, Belgji i Francji północnej.

Dalej cukier, którego wywóz jest w pełnym biegu i kierowany jest oprócz Angli i Holandji do portów Finlandji oraz przez Kłajpedę na Litwę.

Przez port gdański odechodzą poważne ilości drzewa do Angli, Holandji Francji i Belgji.

Jak z powyższego przeglądu wynika, ruch towarów polskich w Gdańsku jest niezwykle ożywiony, najsmutniejsze jest jednak to, iż zyski z wywozu polskich artykułów płyną przeważnie do kieszeni niemieckich.

Kłopoty Gdańska.

■ inicjatywy byłego posła centrum, Brieskorna, odbyło się w Gdańsku wielkie zebranie, na którym ukonstytuowało się zjednoczenie pod nazwą „Blok polityczno-gospodarczy”.

Przy tej sposobności poseł Brieskorn wygłosił długie przemówienie, w którym zaznaczył, między innymi, że nacjonalistyczna prasa gdańska stara się wszelkimi środkami dowieść ludność wolnego miasta, że stan gospodarczy Gdań-

sta, spowodowany oderwaniem go od Rzeszy Niemieckiej, dowodzi niemożliwości utrzymania nadal obecnego stanu rzeczy.

Od samego początku istnienia wolnego miasta nacjonaliści gdańscy starali się w ten sposób wyzyskać sztucznie stworzone trudności do swoich celów.

Prawdą jest — ciągnął dalej mówca — że spadek złotego odbił się obecnie także i na Gdańsku, nikt natomiast nie zaprzeczy temu, że po-

ożenie to istnieje jednak dopiero od trzech do czterech miesięcy, podczas gdy do tego czasu Gdańsk rozporządzał dostateczną ilością zamówień z Polski i wogóle przedsiębiorcy porobili bardzo dobre interesy.

Ciągle powtarzające się twierdzenia gdańskiego senatora handlowego i nacjonalistycznej prasy gdańskiej, jakoby winę za obecne katastroficzne położenie Gdańska ponosiła Polska mówca nazwał „świadomym i celowym wprowadzeniem w błąd ludności gdańskiej”.

W Gdańsku odbył się wielki i dość burzliwy wiec bezrobotnych, na którym po ostrych przemówieniach szeregu mówców uchwalono rezolucję, w której między innymi założono stanowczy protest przeciwko zakazowi demonstracji, oraz przeciwko zarządzeniom pogotowiu Schupo. Poza tem żądano jednorazowej zapomogi.

Podczas obrad zarówno na sali, jak i przed salą stał silny posterunek Schupo. Grupa, złożona z 30 bezrobotnych, która usiłowała urządzić demonstrację, została rozproszona przez oddział Schupo.

Posiedzenie komitetu rady kolejowej.

O zamierzonej redukcji pociągów.

Warszawa. Dnia 8 stycznia obradował pod przewodnictwem byłego ministra inż. Jasińskiego komitet eksploatacyjny państwowej rady kolejowej zwołany na nadzwyczajne posiedzenie, celem wydania opinii o zamierzonej ze względów oszczędnościowych redukcji pociągów pasażerskich z dniem 1 lutego r. b. po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział i dawał wyjaśnienia zastępcy Ministerstwa kolei, uchwalono jednomyślnie wniosek przewodniczącego p. inż. Jasińskiego, który podkreśla, że zniesienie pewnych słabo zaludnionych pociągów, uzgodnione z dyrekcjami kolejowymi w obecnej ciężkiej sytuacji państwa, jest niestety koniecznością, którą społeczeństwo musi ponieść, choćby z narażeniem się na pewne niewygody w podróżowaniu. W końcu komitet eksploatacyjny sądzi, że redukcja pociągów nie może być nigdy traktowana procentowo, lecz ściśle indywidualnie i w porozumieniu z dyrekcjami kolejowymi i dyrekcjami radami kolejowymi, oraz, że najbliższy rozkład jazdy powinien być skonstruowany pod tym samym punktem widzenia i, o ile możliwości w tych samych granicach.

O uposażeniu nauczycieli szkół średnich.

Oświadczenie ministra Grabskiego.

Warszawa. Minister oświaty Stanisław Grabski oświadczył p. Sołtykowi prezesowi sejmowej komisji oświatowej, że ustawa o sanacji skarbu, uchwalona bardzo szybko pod groźbą konieczności natychmiastowego zapewnienia równowagi budżetowej na przeciąg 1-go kwartału r. b. dotknęła najsilniej nauczycielstwo szkół średnich. Obecnie opracowywana jest nowa ustawa uposażeniowa, która usunie wszystkie nierówności.

Biskupstwo w Gdańsku.

Pierwszym biskupem mianowany dotychczasowy administrator. Delegatura gdańska przemieniona na djecezję.

Gdańsk. Jak donosi „Germania” z Rzymu, na podstawie motu proprio Ojca Świętego z dnia 30 grudnia r. ub., dotychczasowa delegatura apostołska w Gdańsku przemianowana została na djecezję gdańską. Granice nowej djecezji obejmują cały teren w m. Gdańska. Kościół farny w Oliwie przekształcony będzie na katedrę, przy czym otrzyma wszelkie przywileje, przysługujące katedrom. Wykonanie bulli papież polecił dotychczasowemu administratorowi biskupowi O. Rourke. Równocześnie biskup O. Rourke mianowany został pierwszym biskupem Gdańska.

Min. Moraczewski zgłasza dymisję?

Przyczyną sprawa powołania marsz. Piłsudskiego do pracy w armji.

Zarząd P. P. S. zaprzecza.

Warszawa. Po zamknięciu posiedzenia Sejmu rozeszła się pogłoska, że minister robót publicznych p. Moraczewski podał się do dymisji.

Krok ten tłumaczono okolicznością, że wniosek p. Moraczewskiego o powołanie marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji nie uzyskał natychmiastowej aprobaty na komitecie pol. Rady Min.

Zwyzka złotego w Pradze czeskiej.

Praga. Po ostatniej zwyzce złotego, złoty polski podniósł się na dzisiejszej giełdzie o 36 punktów i był notowany na poziomie 489 do 495. Wpłynęła na to wiadomość, że Bank Polski czyni zarządzenia, zmierzające do stabilizacji złotego.

Oszczędności w budżecie szkolnym.

Expose p. Ministra Stanisława Grabskiego.

W czwartek, dnia 14 stycznia w Senackiej Komisji oświaty i kultury p. minister Stanisław Grabski wygłosił dłuższe expose na temat częściowych reform i oszczędności w szkolnictwie polskim.

Jako materiał do expose, służyły p. ministrowi wyniki dwudniowej konferencji przedstawicieli wszystkich działów szkolnictwa w Polsce, jaka się w bieżącym tygodniu odbyła w Ministerstwie W. R. i O. P., oraz wnioski i uchwały, powzięte przez zjazd rektorów wyższych uczelni.

Rokowania o pożyczkę amerykańską.

Przyjazd delegatów amerykańskich. — Nie jeszcze nie postanowiono. — Termin do 1. marca.

Do Warszawy przybyli pp. Sichel i Fisher, delegaci Bankers Trust'u i „American Tobacco Company”, którzy mają przeprowadzić rokowania w sprawie pożyczki 100 milionów dolarów, pod zastaw monopolu tytoniowego. Przybyłych powitał na dworcu wyższy urzędnik ministerstwa skarbu p. G. Taube.

P. Sichel i Fisher zamieszkali w hotelu Europejskim i o godzinie 4-ej po południu byli przyjęci przez ministra skarbu.

Wieczorem odbyło się w ministerstwie skarbu pierwsze posiedzenie z delegatami amerykańskimi.

Jak się dowiadujemy — podane przez pewne pisma informacje o warunkach amerykańskich i o ustaleniu już pewnych punktów porozumienia są nieprawdziwe. Warunki te będą ustalone dopiero w rokowaniach rzeczoznawców polskich z delegatami amerykańskimi co do obecnego stanu i przyszłości rozwojowej mono-

polu tytoniowego i wówczas dopiero, po uzgodnieniu poglądów tych, nastąpią bezpośrednie rokowania o samą pożyczkę.

Ponieważ opcja rządu polskiego na pożyczkę opiewa do 1 marca — do tego terminu muszą się więc zakończyć te rokowania.

Narada rządu z stronnictwami.

W godzinach popołudniowych odbyła się w gabinecie p. marszałka Sejmu narada prezesa Rady Ministrów z przedstawicielami stronnictw koalicji rządowej. Uczestniczyli w naradzie pp.: Głabiński (Z. L. N.), Dębski (PSL.), Holeksa (Ch. D.), Barlicki i Żuławski (PPS.). Premier Skrzyński w przeszło godzinnym przemówieniu uzasadnił potrzebę planu gospodarczego państwa. Opracowanie planu miało być powierzone rzeczoznawcom polskim, jakkolwiek nie należałoby się uchylać od współdziałania wybitnych znawców zagranicznych. Podobnie rzeczoznawcy zagraniczni mogliby użyć wiele cennych rad w dziedzinie reorganizacji administracji.

W dyskusji przedstawiciele wszystkich ugrupowań akceptowali stanowisko premiera.

Skandaliczne zachcianki producentów cukru. Chcą podwyższyć cenę cukru. Czy ziemię, na której rosną polskie buraki także sprowadza się z zagranicy?

W ministerjum skarbu odbyło się posiedzenie w sprawie podwyższenia cen cukru. W czasie dyskusji p. Zaglenczyński jako przedstawiciel Związku Cukrowników, zaproponował podwyższenie ceny z 75 na 92 złote za worek. Przeciwstawili się reprezentanci socjalistów. Dyskusji nie ukończono, decyzji nie powzięto.

Jak ustabilizuje się kurs dolara.

W kołach gospodarczych zapewniają, że między Bankiem Polskim a ministerstwem skarbu toczą się debaty na temat, na jakim kursie ustabilizować złotego w stosunku do dolara.

Ze strony Banku Polskiego proponują kurs 7.50—7.75, tłumacząc to względami na ułatwienie warunków eksportu i wzmocnienie zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu wobec zagranicy. Ministerstwo skarbu chciałoby złotego ustabilizować na kursie 6.50, tłumacząc to względami budżetowymi, — gdyż zwiększony kurs dolara rozsądziłby budżet, czyniąc pozycje wydatkowe nierealne.

Sensacyjne kazanie nowojorskiego rabina. Rabin uważa za konieczne, aby żydzi poznali naukę Chrystusa. — Walka wśród sjonistów.

Rabin nowojorski Stephen Wise, jeden z amerykańskich przywódców sjonistycznych, wygłosił niedawno w synagodze postępowej w

Nowym Jorku kazanie w którym między innem powiedział: Wierzę w to że Jezus Chrystus żył i uważam za konieczne, aby żydzi poznali naukę Chrystusa, jako mądrość wielkiego, żydowskiego rabbi.

Kazanie to wywołało wielką sensację. Unia ortodoksyjnych rabinów w Stanach Zjednoczonych wydała pismo, w którym piętnują rabina Wisego jako odszczepieńca i okładają go klątwą.

Rabin Wise odpowiedział na ten edykt w ten sposób, że złożył godność prezydenta 5,000,000 dolarowego funduszu palestyńskiego (Palestina Fonds) amerykańskich żydów.

Rada nadzorcza nie przyjęła dymisji rabina Wise i napiętnowała edykt ortodoksyjnych rabinów jako przesadny i sprzeczny z duchem czasu.

Córka przy pomocy matki truje swego ojca.

W miejscowości i Bezyce polskie położonej pod Nowym Sączem mieszkał 54 letni gospodarz Józef Mąka z żoną swą Anną i córką Magdaleną. Matka i córka od dłuższego czasu nalegały na ojca by zapisał im i przeniósł na nie za życia swój majątek, składający się z 18 morgowego gospodarstwa, ojciec jednak temu życzeniu stale się sprzeciwiał, co było powodem ustawicznych kłótni.

Dnia 15 listopada z. r. zmarł nagle Józef Mąka. Zaintrygowany tym nagłym zgonem kom. posterunku policji państw. Kociołek wszczął dochodzenia, które w pierwszym rzędzie wykazały, że tuż przed śmiercią Mąka silnie wymiotował i że córka jego miała mu się odgrażać że go uśmierci. Wskutek tego przeprowadził on rewizję domową, a gdy znalazł w śmieciach liżkę drewnianą, pokrytą żółtą powłoką jakby siarką, zawiadomił o swoim spostrzeżeniu Prokuraturę przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu, która zarządziła wstrzymanie pogrzebu i sekcję zwłok. Lekarze dokonujący sekcji, nie mogąc zbadać zawartości żołądka i jelit, przesłali te części do zakładu badań chemicznych w Warszawie celem ich zbadania.

Obecnie nadeszło orzeczenie tego zakładu, które widocznie stwierdza, że Mąka zmarł wskutek podanej mu trucizny, gdyż po jego nadejściu wydała Prokuratura polecenie aresztowania żony i córki zmarłego.

Trucicielska ta afera znajdzie zapewne swój epilog, w najbliższej kadencji sędziów przysięgłych.

Kto kupuje towary zagraniczne, pedkopuje był swojej Ojczyzny.

potrzebuje, bo ona cała jest patentna, jak ta nasza poczta, co to niby jest, ale jej niema, albo też odwrotnie pomysłałszy.

Nigdyśma naraz tyła nie oszczędzali jak wej teraz. Czy chcesz, czy nie chcesz, dzisiaj musisz dusić grosz do ostatka, jeśli choć jeden wogóle posiadasz. Grabski nas wycisnął jak cytrynę, a obecny rząd, ten nawet ostatnie soki z tej skóry wyciska i nie długo potrwa, a będziesz bracie cały spłaszczony jak ten papierek. Adyć to już nie do wytrzymania. Ludziska się kureczą i stękają, na gębach wypatruje wiewa jak głodomory i niedługo same kostuchy latać będą, okryte ostatnimi lachmanami. Bieda zagłada do ostatniego garnka, a nędra świeci w każdym kącie i piszczy tiurlu — tiurlu bo w poście nie będzie żurlu żurlu! Są coprawda jeszcze juchy, którym starezy na karty i na zarty, ale tych jest już niewiele, a i ci z czasem znikną, jeżeli z Warszawy nie posłyszemy wnetki takiego wiersza:

Niema skopów, wołów, osłów,
Politycznych bazgraczy,
Kraj posiada mądrych posłów,
Niema — rozkradaczy.

Pierzchła zgraja nepotystów
I protekcyjnych gachów,
Niema u nas już lindystów
Lub innych Polski strachów.

Górą tylko mądrzy ludzie
Dzisiaj nam przodują,
Pracą, w znoju i też w trudzie,
Dobrobyt nam szykują!

Mateusz.

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ano, gdy tydzień przechodzi jest dla mnie czas, aby na nos nałożyć okulary, usiąść się do stoła, a w łapę zamiast sękatego wziąć pióro i pisać, cobyś ta w niedzielę moją gawędę czytać mogli. Ale łatwiej przychodzi ciekawemu machać sękatym, aniżeli piórem. Bo pióro to jest taka bestja, że samo po papierze lazić nie chce, kieć nim rozum przez palice nie ruha. Przytrafi się też, że rozum w czasie jakby zamarznęty bywa i nie takiego wymyślić nie chce, coby dla Pana Redaktora dla nadrukowania się nadawało. Wtedy to mój bracie siedzisz medytujesz i kalkulujesz, a tu nie a nie w twojej makówce poruszyć się nie chce. Dzisiaj mi jest tak, jak gdyby od tego mrozu co na dworze się panoszy i moje myśli zmarzły, że niewiadomo mi jeszcze, czy do końca dzisiejszą gawędę wystękać zdołam.

Bo gdybym był na balu maskowym, tobym mógł przypuszczać, że jeszcze dzisiaj mam kancjaner. Ale się w ostatnich dniach nigdzie nie sztygał i gęby nie otwierałem od kilku dni, chyba tylko wtedy, kiedy mi trzeba było kartofle do żołądka szufłować, których moja stara z kaszą nagotowała. A co do mojej Małgorzaty, to ona równak na maskaradę nie polazła, bo widocznie przeczytała moją przeszłą gawędę, gdzie ją ostrzegłem, że jej batpotem wyprawię zato, kiećby jej się zachciało na zali nogami figać. Słyszałem jeno, że na ścianie, gdzie szkarady się maskaradziły, to komitet maskaradowy kazał nalepić jakieś malowidło paskudne,

które mnie Mateusza przedstawiać miało. Mój przyjaciel Michał, co to tam niby z ciekawości był, powiadał, że ten namalowany Mateusz był rytycznie podobny jednemu z komitetu maskaradnego. Czy to prsuda nie wiem, wiem tylko tyła, że każdy głupi jest sobie podobny.

W któryś dzień tom przemyślał nad tem, że to ludziska kielbaeżyli inne wypchane flaki zajadają, nie wiedząc, co w nie narobiono. My boć z moją starą na takie zbytki pozwolić sobie nie możemy i bez to też brzydzić sobie gęby nie potrzebujemy, zadawalając się raz po razie jedynie tłustą szpyrką do kapusty. Ale znam ja takiego fabrykanta, co to ma pierwszą głoskę F., drugą r., a trzecią z, który myśli, że jeżeli świnię pochodzą z brudem zagnojonego chlewiska, to i jego fabryka musi być z tyłu i z przodu zagnojona i zapaskudzona. Takiemu to całą gnojarnię natychmiast zamknąć trzeba było, a jego osadzić tam gdzieby mógł tygodniami całę mi rozmyślać nad tem, że ludzi, którzy mu pieniądże znoszą, po ludzku traktować należy.

Nadziwić się też nie mogę, że Wąbrzeźno, takie sobie jest miasto, nie może się zdobyć na nowy spis telefonów. Chcesz kiedy telefonować, to wprzódy musisz się pytać dziewicy, czy ma numer i który, a takie pytanie utrudnia szybkie stykanie się. Mam jednakże nadzieję, że przecież znajdzie się u nas taka mądra głowa, choćby jedna, co taki spis wyręchtuje.

W naszym mieście dzieją się nieraz cudaczne rzeczy. A to pewnikiem bez tego czarownika. Jedni dadzą się postrzelić, drudzy to znowu się wieszają. Jedni otwierają nowe interesy, drudzy je zamykają. Jeno czarownik furt a furt egzystuje i kpi sobie z świata i ludzi, bo nie potrzebuje patentu wykupować i płacić odsetek za zwłokę. Dziwię się, że i mnie dotychczas patentu nie nawalili, kiedy patentne gawędy gryzmołę. Znam też jeszcze innych, którzy interes swoim interesem odprawiają, a patentu nie mają. A czytelnia to wcale takiegoś czegoś nie

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 15 stycznia 1926 r.

Kalendarzyk, piątek 15 stycznia Pawła pust.
sobota 16 stycznia Marcela p
niedziela 17 stycznia 2 po 8 Kr.
poniedziałek 18 stycznia Piotra w Rr.

— **Sprostowanie.** W ogłoszeniu zamieszczonym w 4 nr. „Głosu Wąbrz.” z dnia 12 bm. dot. przejęcia składu kolonjalnego od p. Nadolnego podano mylnie nazwisko: zamiast Gawrzyła ma być Gawrzyła.

— **Zabawa Tow. Ludowego.** W ostatniej jeszcze chwili przypominamy o odbyć się mającej w niedzielę, dnia 17. bm. w sali p. Kaczyńskiego **zabawie ludowej.** Zespół amatorów odegra sztuki teatralne pt.: „**Bez ten święty oplatek**” w 3 aktach i „**Janek doktorem**” w 2 aktach. Jedna i druga sztuka jest godną widzenia i bardzo interesującą, to też spodziewamy się, że udział w przedstawieniu tem będzie jak najliczniejszy. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bilety nabyć można w ekspedycji naszej. **Generalna próba dziś w piątek o godz. 7. wiecz.**

— **Komunikat.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Reform Rolnych z dnia 21 grudnia 1925 r. Nr. 4911 F. Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu przejął agendy b. Banku Rentowego w Bydgoszczy i uruchomił w Bydgoszczy „Wydział Likwidacji b. Banku Rentowego w Bydgoszczy”, który to Wydział mieści się w gmachu Archiwum Państwowego przy ul. Dworcowej 29.

— **Tczew.** (Przemysłnik rzeka towar.) W nocy na czwartek przyłapano na ulicy Skarszewskiej 12 kg. tytoniu z Gdańska. Przemysłnik na widok policji porzucił towar, a sam zbiegł.

— **Koscielzna.** (Wojsko w mieście naszym.) Jak się dowiaduje „Pomorzanie”, ma być stacjonowany w najbliższych tygodniach na pewien czas cały pułk kawalerji. Potwierdzenia wiadomości na razie brak.

— **Starogard.** (Nagła śmierć staruszki.) W ub. tydzień po południu zaniemogła nagle na ulicy staruszka p. Klauwitter, która była już w bardzo podeszłym wieku — i właśnie szła do lekarza swego, czując się źle. Celu nie osiągnęła i w stanie już nieprzytomnym zaniesiono ją do domu, gdzie po kilku minutach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

— **Katowice.** (Katastrofa kolejowa na Górnym Śląsku. Pociąg pasażerski zderzył się z towarowym pod Gorzycami. 34 wozy zdruzgotane. — Są ranni...) Dnia 12 bm. między godziną 11 a 12 w nocy, w pow. rybnickim na linii kolejowej międzystacjach Gorzyce — Olza od pociągu towarowego, jadącego do Gorzyce oderwało się 35 wagonów towarowych naładowanych węglem, drzewem itd. Oderwane wagony z wielką siłą wróciły torem w stronę Olzy, gdzie wpadły na stojący tam pociąg osobowy. 29 wagonów towarowych, oraz 5 wagonów osobowych zostało strzaskanych. Rany odniosło 3 kolejarzy i jeden pasażer, p. Malon urzędnik pocztowy, których przewieziono do szpitala we Wodzisławiu.

Ruch towarowy został na 7 godzin przerwany.

— **Czempin.** (Fatalny wypadek znanego silacza Piątkowskiego). Czytamy w „Postępie”: W dzień Trzech Króli popisywał się przed liczną zgromadzoną publicznością w Czempiniu, produkując się w ciągu ub. lata w Poznaniu, silacz „pogromca byków” Piątkowski. J. dnym z punktów programu było rozbijanie olbrzymiego kamienia na piersiach silacza.

Pod silnemi uderzeniami potężnych młotów pękł olbrzymi głaz, a jedna część jego uderzyła się na twarz silacza. Chcąc się uchronić przed uderzeniem — schwycił Piątkowski ręką kamień.

W tej chwili młoty ponownie spadły, lecz tym razem na rękę silacza.

Pod wpływem uderzenia ręka uległa zmiążdżeniu. Nieszczęśliwego silacza, zemdlonego, natychmiast odstawiono do szpitala.

— **Łódź.** (Ojciec zabił niemowlę, widząc w nim antychrysta). We wsi Szadki pow. łaskiego rozeszły się przed kilku dniami pogłoski, iż w rodzinie gospodarza Lewandowskiego urodził się Antychryst.

Dziwne te wieści dotarły do miejscowego komendanta policji. Wszczęto śledztwo, poddano przesłuchaniu wszystkich domowników i oto wyszły na jaw straszne szczegóły.

Okazało się, iż Lewandowski zamordował własne dziecko. Wobec władz nie zapierał się nawet tego czynu twierdząc, że nie mógł inaczej uczynić, bowiem w domu jego przyszedł na świat książę piekielny.

Najciekawsze są zeznania wiejskiej akuszerki, Anny Pilichowej.

— **Był to chłopiec — oświadczyła — conajmniej piętnaście funtów. Gdy włożyłam go do**

balji z ciepłą wodą, złapał się rękami zakrawędź i powstał o własnych siłach.

Nie wiem co dalej się działo. To tylko pamiętam, że z krzykiem uciekałam z chałupy i za żadne skarby więcej moja noga tam nie po-
stanie.

Sędzia śledczy pow. łaskiego zarządził ekshumację zwłok rzekomego Antychrysta. Stwierdzono, iż był to chłopak zupełnie normalny, zbudowany wspaniale, o wyjątkowo rozwiniętych muskulariach. Na głowie widniała duża rana od uderzenia tempem narzędziem.

Dieciobójca Lewandowski został aresztowany, Ciemny kmiotek nie zdradza najmniejszej skruchy i uparcie powtarza, że z ręki jego padł szatan.

— **Warszawa.** (Strasza śmierć 82-letniej staruszki. Żywcem spalona.) Śmierć w strasznych męczarniach poniosła 82-letnia staruszka Józefa Skórecka.

Od dwóch lat ciężko chorowała na nogi i nie mogła dźwignąć się z łóżka. Opiekowała się nią stale córka.

Chorą zostawiono na jakiś czas zupełnie bez opieki w mieszkaniu przy ul. Lipowej nr. 8/10.

Wkrótce po wyjściu córki, z piecyka żelaznego, stojącego opodal łóżka, wypadł kawałek płonącego węgla na rzuconą w kącie szmatę.

Staruszka, widząc, że szmata się tli, dźwignęła się i pociągnęła ją. Płonący kawałek węgla potoczył się pod łóżko, gdzie leżały śmiecie i rupiecie.

Buchnęły płomienie. Nieszczęśliwa staruszka nie była w stanie dźwignąć się, a słabego głosu, wołającego o ratunek, nikt, niestety, w porę nie usłyszał.

Łóżko stanęło w płomieniach. Chora ostatkiem siły dźwignęła się i w płonącej już bieliźnie dowlókła się do drzwi. Biła w nie pięściami i krzychała o sił, — wzywając ratunku.

Usłyszał wreszcie jeden z sąsiadów. Wyważył zamknięte na klucz drzwi i wyniósł nieszczęśliwą z płonącego mieszkania.

Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył straszne rany z poparzenia i przewiózł Skórecką do szpitala Dzieciątka Jezus.

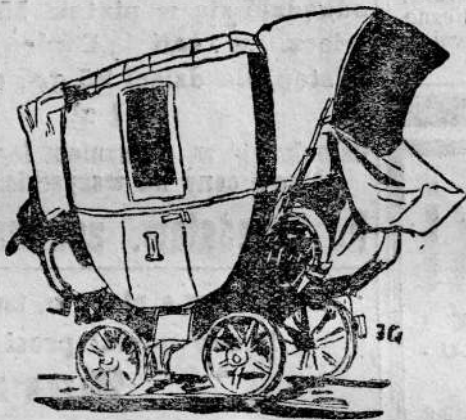
Tu, w strasznych męczarniach zmarła przed wieczorem.

Pożar w mieszkaniu ugasiło Pogotowie ratunkowe oddziału straży ogniowej.

Rozpaczc córki, która zostawiła matkę bez opieki, nie ma granic.

Rozmaitosci

Pierwszy tramwaj konny.



Dziwna rzecz, że pierwsza linja konnego tramwaju, jaką zbudowano w Europie w r. 1828, nie była linją krótką łączącą jeden koniec miasta z drugim, tylko prowadziła ona z Linciu do Budweis, a więc miała długości 32 kilometry. Pierwszy wóz tramwajowy tak wyglądał, jak go rycina przedstawia, i ludzie tak go się wówczas bali, jak dziś boją się jeszcze aeroplanu.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy chcą Polsce pożyczyć pieniądze. Wzajemnie za ustąpienie im Korytarza Pomorskiego.

London. Berliński korespondent „Daily News” donosi, że Niemcy zaproponowały Polsce pożyczkę w zamian za ustępstwa dotyczące Korytarza Pomorskiego.

Polska na propozycję tą miała odpowiedzieć kontrpropozycją, w której zgada się na neutralizację korytarza przy jednoczesnym zneutralizowaniu Prus Wschodnich.

Rząd niemiecki odmówił przyjęcia tej kontrpropozycji, natomiast zaproponował pożyczkę wzajemnie za ustąpienie Niemcom pasa szerokości 5 kilometrów wzdłuż linii kolejowej.

Posel polski, Skirmunt w piśmie do redakcji „Daily News” wyraża żal z powodu ukazania się podobnych informacji w dzienniku i imieniu rządu polskiego kategorycznie zaprzecza tym wiadomościom.

Posel Skirmunt oświadcza, że rząd polski nie może w żadnym razie zgodzić się na pertraktacje w sprawach załatwionych ostatecznie przez traktaty, a dotyczących ustąpienia innego państwu jakichkolwiek części bezprzecznie polskiego terytorjum.

Mussolini ciężko zaniemógł.

London. „Daily Express” donosi że Mussolini zdecydował się poddać z końcem stycznia poważnej operacji chirurgicznej.

Przypuszczalny skład gabinetu Dr. Luthera.

Berlin. W środę kanclerz Dr. Luther odbył konferencję z przywódcami demokratów, partii ludowej, z bawarską partją ludową.

Wszystkie te partje wyraziły gotowość wzięcia udziału w gabinecie Dr. Luthera. natomiast Zjednoczenie Gospodarcze odmówiło współpracy.

Dr. Luther omawiał z poszczególnymi partjami kwestje personalne. „Vossische Zeitung” przypuszcza, że do gabinetu wejdą tym razem przewodniczący frakcji parlamentarnej poszczególnych partji, mianowicie Dr. Koch — przewodniczący demokratów jako min. spr. wewnętrznych; Dr. Stresemann, przywódca ludowców jako min. spr. zagranicznych; Marx przewodniczący centrum, jako min. sprawiedliwości.

Jako ministra finansów wymieniają obecnie ministra finansów w Saksonji Reinholda.

A jednak rząd węgierski winien — tak twierdzi prasa francuska.

Paryż. „Echo de Paris” wyraża zdanie, że odpowiedzialność rządu budepeszteńskiego w aferze fałszerstw banknotów jest pewna.

Dziennik podaje mianowicie, że gdy wybuchł skandal, minister pełnomocny Francji musiał uciec się do groźby, aby skłonić rząd węgierski do wyjścia ze stanu całkowitej bezczynności.

Policja węgierska przeszukiwała zamek bardzo niedokładnie, miała się już wycofać z zamku, gdy w tej chwili nadeszła policja francuska i właściwie dopiero wtedy dokonała ciekawych odkryć.

„Echo de Paris” sądzi, że wobec powyższych faktów byłaby uzasadniona ewentualna interwencja mocarstw.

Uchwalono tekst odezwy programowej, która ukazać się miała w ciągu dnia 12 bm. — Położyła ona nacisk specjalny na bezwzględną politykę negacji, uprawianą systematycznie przez „Wyzwolenie” W ten sposób opuściło „Wyzwolenie” 17 posłów na ogólną liczbę 44.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Baczność Sokoli! Roczne Walne Zebranie** odbędzie się w niedzielę, dnia 17 stycznia b. r. o godz. 4-tej po poł. w lokalu drh. Szymańskiego hotel pod Białym Orłem z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie 2. sprawdzenie obecnych 3. przyjęcie nowych członków. 4. przeczytanie protokołów z ostatnich zebrań. 5. sprawozdanie zarządu 6. wybór marszałka walnego zebrania. 7. wybór nowego zarządu 8. wnioski i wolne głosy. 9. zakończenie.

Za Zarząd. Czerwiński
Sekretarz Prezes.

— **Wąbrzeźno. Związek Inwalidów Wojennych** koło Wąbrzeźna komunikuje:

W dniu 17 stycznia b. r. o godz. 13.30 odbędzie się w lokalu p. Kaczyńskiego hotel Dwór Wąbrzeski roczne Walne zebranie z następnym porządkiem obrad:

1. zagajenie
2. przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. sprawy bieżące
4. Sprawozdanie roczne prezesa sekretarza, skarbnika i komisji rewiz.
5. Udzielenie powitowania staremu zarządowi
6. Wybór nowego zarządu
7. Wolne głosy
8. Zamknięcie

Wstęp tylko członków i członków za wylegitymowaniem. Wrazie niedostatecznej ilości członków zebrania po 15 minutach przerwie bez względu na ilość członków, przystąpi do wyboru nowego zarządu.

Zarząd.
Tow. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P.

— **Konferencja poselska.** W niedzielę, dnia 24 stycznia br. po głównym nabożeństwie odbędzie się w hotelu pod „Białym Orłem” konferencja poselska, na którą zaprasza się wszystkich członków. Zarząd Związku Ludowo-Narod.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 13. I. 1926 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Zyto nowe	18,00 — 19,00
2. Pszenica	32,00 — 34,00
3. Ospa żytnia	15,25 — 16,20
4. Owies nowy	20,00 — 21,00
5. Jęczmień brow.	22,00 — 24,00
6. Mąka żytnia 70%	30,50 — 31,50
7. Mąka pszenna 65,1/2	51,00 — 54,00
8. Siano luzne	6,50 — 7,30
9. „ pras.	8,60 — 9,40
10. Ziemiaki fabr.	2,50 — 2,70
11. Słoma żyt. luz.	1,80 — 2,00
12. „ pras	2,85 — 3,50
14. Jęczmień	20,00 — 21,00
15. Ospa pszenna	17,50 — 18,50

Usposobienie niejednolite

Poznański targ na bydło.

Dnia 12. I. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej buhaji, — wołów — krów i jatwoń — kóz — jagniąt 544 cieląt, 549 owiec, 1453 świń

Płacono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate I kl.	102 —
" " II kl.	94 —
" " III kl.	83 —
cielęta I kl.	— 96
" " II kl.	70 — 76
" " III kl.	— 8
świnie 80—100 kg.	— 148
" 100—120 kg.	— 154
" 120—150 kg.	— 160

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 14. I. 26 r.

Dolary	6,95 —
Funty ang.	— 33,72
100 Frank. franc.	32,15
100 Frank. belg.	38 35
100 Frank. szwajc.	166,90—165,50
100 Lirów włosk.	97

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. Redaktor odpowiedzialny: L. Stachewicz w Wąbrzeźnie.

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski“

Wydzierżawienie polowania.

Dnia 1-go lutego br. o godz. 3-ciej po poł obędzie się wydzierżawienie polowania w gminie Sierakowo w urzędzie łowiectwa. — Obszar polowania obejmuje 2500 mórg i będzie wydzierżawiony na przeciąg 3 lat. Reflektanci poprzednio muszą złożyć kaucję w wysokości 50 zł.

Soltys gminy Sierakowo.

Nie reklama — fakt 8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Głosu Wąbrzeskiego“, postanowiliśmy rozdać 8.000 portretów darmo. Przyniescie lub przyslijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną, lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwiecie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35—45 cm. Skorzystajcie jak najprędzej z mojej propozycji, gdyż dla reklamy wyznaczaliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie (a to zapewne) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kresków ogłoszeń proszę przysłać 5 złotych. Nasz zakład, egzystując już od dłuższego czasu, również cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić 1.000 złotych temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować:

Zakład fotograficzny „FOTO-PORTRET“ Warszawa, ul. Prózna Nr. 7. Skrz. poczt. nr. 576. — — — — — Telefon: No.No. 134-51.

Kwit 2029. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret“ w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, prócz przekazywanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię _____
Nazwisko _____
Adres _____
Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X

Ostrzeżenie

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotogr., gdyż w ostat. czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze niesumien. firm, przeważnie z m. Łodzi ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać. My zaś po otrzymaniu 5 zł. za kosztą wymienione w powyższym ogłoszeniu wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe-partout rozmiaru 35 x 45 bez żadnej dopłaty, dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klientów, którzy nas polecają wśród swoich znajomych.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na zyczenie wypożyczamy stalowe skarbanki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na —: dogodnych warunkach spłaty —:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia b. r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank budowy w Wąbrzeźnie
Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

BACZNOŚĆ SAMOCHODY!

Nasza Stacja Benzynowa „POLMIN“ w WĄBRZEŹNIE przeddrogerją pod Lwem sprzedaje benzynę i oliwę samochodową po cenach konkurencyjnych

Państw. Zakłady Naftowe „Polmin“ Zastępstwo „TECHNOAFT“ Toruń ul. Szczytna 26. Telefon 399
Własne stacje w Toruniu, Wąbrzeźnie i Rypinie.

Używane OPONY

każdą ilość (prócz balonowych) kupuje po najwyższej cenie lub wykonuje w zamian reparacje.

CENTRALA GUM SAMOCHODOWYCH
Dworcowa 80. Bydgoszcz. Telefon nr. 734.

Druki

dla HANDLU i PRZEMYSŁU wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia Gł. Wąbrzeskiego
Wąbrzeźno-Pom.
ul. Mickiewicza 11. (narożnik).

DOM

na sprzedaż w dobrej ulicy nadaje się do interesu. Zgł. do eksp. „Głosu Wąbrzeskiego“

UCZEŃ

lub chłopiec do posyłek może się zaraz zgłosić

I. Barylski
mistrz stolarski
ul. Grudziądska 24

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie

urządza
w niedzielę, dnia 17 stycznia 1926 r. o godz. 7,30 wiecz.
w sali p. KACZYŃSKIEGO
przedstawienie amatorskie

Odegrane będzie:
Bez ten święty opłatek
sztuka ludowa Ireny Mrozowickiej w 3 odsłonach
Odnaczona na konkursie Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich w Pozn.

JANEK DOKTOREM

Rzecz dzieje się w domu doktora Piastowicza
Ceny miejsc: Rezerwowe 3 zł., pierwsze miejsce 2 zł., drugie 1 zł., wstęp na salę 50 gr.
Sprzedaż biletów w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego“
Generalna próba

odbędzie się w piątek, 15 bm. o g. 7 wiecz. w sali „Dwór Wąbrzeski“
Wstęp dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 1 zł.
Członkowie za okazaniem legitymacji płać połowę ceny na wszystkich miejscach
Po przedstaw. zabawa taneczna
Niezłonkowie płać za taniec 1,50 zł.
O liczny udział prosi
Zarząd.

Pałac Świetl. Obrazów
hotel „Dwór Wąbrzeski“.
właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

W sobotę 16 i poniedziałek 18
ZEMSTA FARAONA

Punktualnie o godz. 4 i 8
SALA OGRZANA

Licytacja przymusowa.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w sobotę, dnia 16. I. br. o godz. 11-tej przed poł. w SKEPSKU u p. STANISŁAWA JERZYKOWSKIEGO sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych, tj.
szafa, wraz z biblioteką, biurko, szafa do broni, wraz z 5 strzelbami kanapa
Wąbrzeźno, dnia 15. I. 1926.
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Sprzedaż drzewa

Wronie.
W czwartek, dnia 21 stycznia od godziny 10-tej przed poł. odbędzie się w oberży p. Murawskiego — Stanisławki publiczna licytacja za gotówkę. Sprzedawane będzie:
sosnowe i bukowe drzewo użytkowe, gube dragi, szczapy, kije i chróst.
Sprzedaż drzewa użytkowego nie odbędzie się przed godziną 2 po popoł.
Nadleśniczy.

zaprasza na
OTWARCIE
restauracji i kawiarni hotelu WIKTORJA ul. Kolejowa ul. Kolejowa.
z dniem 17 bm.
— koncert artystyczny —
DANCING
Lokal otwarty od godziny 11-tej przed poł. do ? ? — Bufet obficie zaopatrzone w wykwintne zakąski i napoje.
Kuchnia francusko-warszawska
GOSPODARZ.

Hotel
pod „Białym Orłem“
właściciel: FR. SZYMAŃSKI
Telefon 5. Telefon 5.

POLECA
znana ze swej dobroci kuchnię POLSKO-FRANCUSKĄ pod pierwszorzędnym kierownictwem. jako specjalność podaje
Szyceł a la Orzeł zł. 1,00
Nogi (kolanka) suta porcja zł. 1,00
Flaki po królewiecku „ zł. 0,75

we wtorki i czwartki
Kiszki własnego wyrobu suta porcja zł. 1,00
Wyborowa karta obiadowa — ceny wyjątkowo niskie — ZIMNY BUFET o każdej porze.
Wina, likiery, konjaki i wódki.
PIWA DOBRZE PIELEGNOWANE.
Wieczory uro maicone — Lokal bez muzyki.
Ceny wyjątkowe podczas karnawału!